

Teresa Bogusławska

Wiersze zebrane

Warszawa 2023

Antoni Bogusławski
Nić

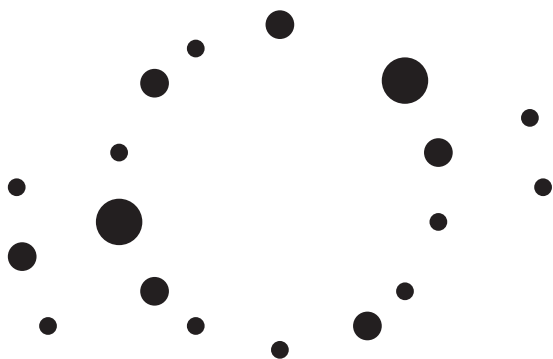
Moja mała córeczka, poetka,
wątły promyk na mrocznym Pawiaku,
wije rymy w pół-słowach, pół-szeptach,
łuska perły w więziennym przetaku.

Pająk z okna po nici swej spetza,
czarny strażnik, włochaty, szkaradny.
Półświadomie, w uśmiechach i we łzach,
nić się snuje młodziutkiej Ariadny.

Tam, za kratą, coś szumi – to drzewa;
tam, za murem, szybują w lot ptaki.
Mała wróżka dobiera, przesiewa
białych perłę wątek różnoraki.

Co to będzie? Hymn buntu i burzy?
Co to będzie? Stęskniona śpiewanka?
– Bóg ze słońca wieczystej podróży
złotą nitkę dał jej tego ranka.

MOGIŁOM I CIENIOM
poezje z teki pośmiertnej



Mogiałom i ceniom

I

Wyszeptacie mi kiedyś o sobie
złoto-krwawą, przejasną legendę.
Wasze słowa z śnieżycy wyprzędę,
święty skarbiec pamiątek z nich zrobię.

W którąś białą, styczniową zawieję,
może jutro, a może po latach,
napiszecie mi na śnieżnych płatach,
jakie były te serc waszych dzieje.

Jak wichura was niosła ku słońcom,
kędy droga jej wiodła męczeńska,
gdzie zwycięstwo, gdzie była wam klęska,
gdzie mogiły sypano tysiącom.

Opowiecie mi kiedyś prześpiwną
złoto-krwawą serc Waszych legendę...
Długo, długo słuchać wtedy będę
i zrozumieć – na pewno, na pewno...

II

Chciałabym wam piosenkę napisać,
trochę smutną i trochę radosną,
by ją szumem mógł las wykołysać,
kiedy w liście ustroi się wiosną.

By ją strumień wyszeptał nieśmiały,
swą daleką przeptywając drogą,
i by chórem wam ją wyśpiewały
bzów okiście – najładniej, jak mogą.

Ton piosenki nie może być złoty,
ni z lekkimi bajki kolorami:
musi tętnić, jak kroki piechoty,
co się nocą przedziera lasami.

Musi błyszczeć, jak szable i kosy,
i grzmieć jako okrzyki komendy,
i mieć musi proste, szorstkie głosy
jak z biwaków żołnierskie gawędy.

Hej, piosenko! Pobiegłabyś echem,
gdzie zapadłe, nieznane mogiły,
każdym ziemi wzniesiona oddechem,
pełna życia i gwaru, i sity.